

Rośliny w służbie Pentagonu

14 lutego 2018

Departament Obrony Stanów Zjednoczonych jest gotów zainwestować w modyfikację genetyczną roślin. W rezultacie Amerykanie planują uzyskać całkowicie nowe środki wywiadu, w tym wojskowe. Ale rośliny – szpiegzy – to dla eksperymentów genetycznych nie jest granica. W perspektywie możemy mówić o naprawdę niebezpiecznej broni biologicznej.

Przekazy wiejskie o poszukiwaniu skarbów za pomocą kwitnącej paproci słusznie postrzegane są jako bajki – paprocie nie mogą kwitnąć z samej definicji. Jednak rośliny mogą rzeczywiście pokazać, gdzie zakopany jest skarb. Dokładniej – minerały warte miliardy dolarów.

Jeszcze pisarze rzymscy z pierwszego wieku naszej ery Jung Kollumela i Pliniusz Starszy zwracali uwagę na właściwości ziemi podczas zakładania winnic i innych upraw. Rzymski architekt Vitruwius Pollio w swoich pracach sporządził listę roślin, wskazujących na wody gruntowe. A nasz rodak Aleksander Radiszczew, oprócz „Podróży z Petersburga do Moskwy” zostawił pracę „Zapiski z podróży na Syberię”, poświęconą relacji roślinności i gleby „Gdzie rośnie dąb, klon, wiąz ... tam ziemia jest dobra.”

W ogóle, za pomocą roślin można znaleźć wiele rzeczy: złoto, srebro, platynę, ropę, diamenty, szmaragdy. Na przykład, bujno rosnąca dzika róża mówi o nadmiarze soli miedzi, żelaza i arsenu. Bogate plony kukurydzy wskazują na złote żyły. Osławiona paproć bardzo lubi magnez i rozrasta się na jego złożach do niespotykanych rozmiarów.

W Jakucji drzewa i krzewy nad pokładami diamentów wyglądają znacznie lepiej niż te, które rosną tuż obok na wapieniach. Szukając niklu, zwraca się uwagę na kolor i rozmiar roślin: jeśli są niższe niż zwykle i mają wąskie niebieskawe liście –

jest to pewny znak rud niklu. Jeśli natomiast rośliny, odwrotnie, są większe od normalnych, a ich liście są czerwono-brązowe lub brązowo-czarne, to trzeba szukać pod ziemią złóż miedzi.

Pewnego razu na wybrzeżu Morza Kaspijskiego geolodzy zwrócili uwagę na ogromne chwasty, jak gdyby ktoś specjalnie je uprawiał. Kopnęli trochę – i uderzyła ropa. W niewielkich ilościach działa ona na pewne rośliny jak nawóz.

A na rudach uranu zwykłe brzozy i topole zaczynają mutować i zmieniać się. Na przykład liście stają się jasnozielone z żółtawobrązowym odcieniem, kwiaty stają się jałowe, krzewy zaczynają się piąć. Wniosek nasuwa się sam: rośliny – indykatory to najprostszy sposób na znalezienie lokalizacji silosów rakiet jądrowych, zakładów produkujących broń jądrową i wiele innego.

Nie bez udziału wywiadu wojskowego powstał nawet cały podrozdział nauki – indykacyjna geobotanika, który bada właśnie rośliny – indykatory. Z kolei dzieli się ona na kierunki: indykacja gleby (pedoindykacja), indykacja skał (litoindykacja), hydroindykacja, indykacja warunków zmarzliny, indykacja minerałów, indykacja procesów naturalnych, indykacja procesów związanych z człowiekiem.

Posiadając ten zakres wiedzy, nawet ze zdjęć satelitarnych obszaru potencjalnego wroga, można wiele dowiedzieć się o dostępnych na jego obszarze minerałach, o kopalniach, zapasach słodkiej wody, o dostępności dróg i podziemnych schronach. Jeśli potencjalny przeciwnik nie ma niklu, magnezu, aluminium, wolframu i molibdenu, można narzucić mu blokadę odpowiednich towarów, aby pozbawić armię dobrej jakości pancerzy dla czołgów, przeciwpancernych pocisków do armat i tak dalej. A winne wszystkiemu będą zdradzieckie rośliny, przy czym te najzwyklejsze.

Ale prawdziwie oszałamiające możliwości w dziedzinie wywiadu

wojskowego i broni otwierają ich zmodyfikowane genetycznie odmiany. A Pentagon nie przypadkowo uruchomił niby nietypowy dla jego sfery działania program „Ulepszone technologie uprawy roślin”.

Należy rozumieć, że rośliny przybrały dobrze znany nam wygląd pod wpływem określonych warunków środowiskowych. Jeśli zmienić te warunki, rośliny również się zmieniają. Dobrze znane czerwone pomidory mogą być i czarne, i niebieskie, i białe, a kukurydza – nie tylko złota, ale nawet fioletowa. Ogólnie rzecz biorąc, ten naturalny system sygnalizacyjny został stworzony przez naturę na długo przed nami, a ludzie tylko go zauważyli i teraz próbują dostosować do własnych celów.

Założmy, że zmodyfikowaliśmy określony rodzaj trawy na indykację (wskazywanie) materiału wybuchowego. Jeśli na danym terenie znajdują się materiały wybuchowe, to trawa rozrasta się gwałtownie i im więcej jest materiałów wybuchowych, tym silniejsza i wyższa jest trawa. Jeśli materiałów wybuchowych nie ma, trawa ginie. Po zasianiu tak zmodyfikowaną roślinnością pola, można prawie natychmiast stwierdzić, czy na danym terenie znajdują się miny i w jakiej ilości: trawa wyrośnie bujnie dokładnie nad nimi.

Sytuacja z promieniowaniem jest podobna. Zmodyfikowana roślina, taka jak na przykład barszcz Sosnowskiego, może zabić każdego konkurenta w naturze, ale przy obecności promieniowania umiera sama. Po wysianiu nasion w podejrzanych miejscach, zwiad pozwoli ustalić, czy w pobliżu znajdują się obiekty jądrowe lub ich nie ma.

Możliwe jest stworzenie katalogu takich roślin – indykatorów, które określają stopień zanieczyszczenia powietrza, wody, gleby, obecność chemikaliów lub promieniowania elektromagnetycznego i tak dalej. Sadząc rośliny – indykatory na terytorium wroga i obserwując wyniki z satelity, trzeba będzie wziąć pod uwagę mnóstwo czynników – od praktyki rolnictwa do obecności szkodników, ale zrobić na ich podstawie

poprawkę, nie jest już tak trudne.

Dlatego stworzenie specjalnych roślin – czujników jest zadaniem, dla którego Pentagon jest gotów przeznaczyć znaczące środki, będąc zainteresowanym (jak wynika z przetargów) wykryciem zagrożeń chemicznych, biologicznych, nuklearnych, a także sygnałów elektromagnetycznych.

Wszystko to jest dalekie od granic możliwości roślinnych. Wygląda na to, że zwykłe zielone plantacje mogą być nie tylko szpiegami, ale także bronią.

Z ławy szkolnej każdy wie, że wszystkie parametry przyszłego organizmu są założone w stanie embrionalnym. Ale w przeciwieństwie do człowieka i zwierząt, stan embrionalny roślin trwa przez całe życie, dlatego drzewa nagle kurczą się do wymiarów krzaków, a trawa wyrasta ponad drzewa. I jeśli człowiek otrzymuje swoje ciało tylko jeden raz, to rośliny mogą zmieniać się nieskończoną liczbę razy.

W tym ukryty jest główny sekret elastyczności świata roślin. Praktycznie każda roślina może stać się trująca lub lecznicza. I jeśli naukowcy modyfikują ją tak, aby na przykład powodowała ona opóźnienie w rozwoju umysłowym, to otrzymamy broń zupełnie nowego typu. Dostarczając potencjalnemu wrogowi pszenicę, jęczmień, ryż i inne produkty, już po jednym pokoleniu można przekształcić jego kraj w terytorium, zaludnione degeneratami. Do takiej wojny nie są potrzebne ani czołgi, ani pociski – wystarczy botanika stosowana i rozwinięty handel.

Biuro Zaawansowanych Projektów Badawczych Departamentu Obrony USA (DARPA) dostrzega ogromny potencjał w programie genetycznej modyfikacji roślin. W związku z tym niezbędne jest trzymanie ręki na pulsie.

Tłumaczenie: Andrzej Leszczyński

Źródło oryginalne: KolokolRussia.ru

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl